# Pustka

2019-03-22

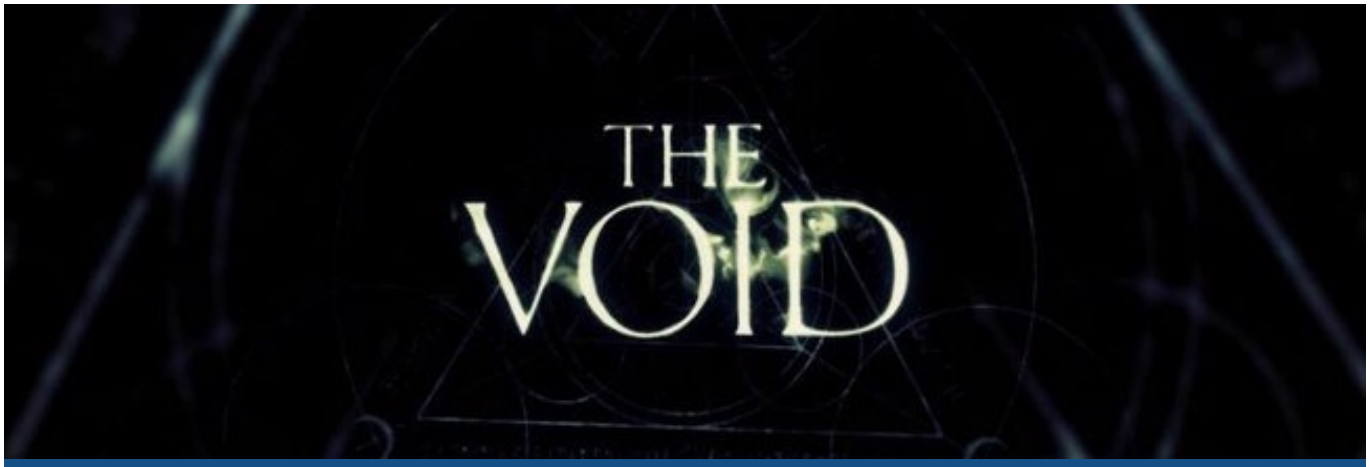


## Czyli: trójkąt.

*Policjant – Daniel Carter (Aaron Poole) prowadzi pościg (czyt. śpi) gdzieś w lesie. Otrzymuje komunikat, że w policji stanowej jest jakieś poruszenie, ale mają to pod kontrolą. W pewnej chwili zauważa uciekiniera, sądzi, że to pijany nastolatek, w sumie to i na takiego wygląda, a pewnie to przeważająca ilość „przestępców", z jakimi ma do czynienia. Młody nie reaguje na próby kontaktu ze strony policjanta. Po bliższym przyjrzeniu się zabiera chłopaka do najbliższego szpitala, chłopak jest w opłakanym stanie. Szpital jest po pożarze, przenosi się, ale może coś jeszcze zostało i będą mogli tam udzielić pomocy.*

Szybko jednak go nie przesłuchają. W szpitalu zmuszeni byli mu podać środek uspokajający i chłopak długo sobie pośpi.

Szpital w zasadzie nie działa, jest prawie pusty, są 4 osoby personelu, dziadek z wnuczką będącą w końcówce ciąży, jeden pacjent – Robinson, i od teraz uciekinier i policjant.

Daniel w pewnym momencie jest świadkiem dość niecodziennego wydarzenia, szczególnie jak na szpital. Jedna z pracownic, zabija pacjenta, mówiąc „że to nie jest jej twarz", a następnie atakuje Daniela, ten strzela do niej w samoobronie. Jest mocno roztrzęsiony po tym. W sumie to niewielka społeczność i wygląda na to że wszyscy się znają.

Do szpitala przyjeżdża policjant stanowy, podobno jest w sprawie uciekiniera. To jest niezłe ziółko, ma długą listę wykroczeń związanych z narkotykami, a niedaleko stąd podobno urządził masakrę.

Problemów nigdy nie za wiele, chmury układają się w czarny trójkąt, telefony nie działają. Daniel, chcąc złożyć oświadczenie o tym, że zabił w samoobronie. Chce skorzystać z radia w swoim

samochodzie (w końcu radiowóz musi mieć radio :-) ). Te jednak nie działa. Za to na parkingu jest zamaskowana osoba, z czarnym trójkątem na masce i nożem w ręku. Daniel ledwo uchodzi z życiem, ale zamaskowanych postaci jest już cała grupa. Policjantowi udaje się schować w szpitalu.

Tam czeka go, a w zasadzie całą grupę niespodzianka, z martwej pracownicy wychodzi coś z mackami. Ranny uciekinier budzi się w końcu i ogarnia go wielka panika, krzyczy, aby zastrzelić to coś – czyli przeobrażoną pracownicę. Policjant stanowy strzela do niej, nie wiadomo z jakim skutkiem.

W międzyczasie do szpitala docierają kolejne dwie postaci. Wydają się bardziej zorientowani, bardziej agresywni, nie ufni, lecz słabo uzbrojeni.

„**Void**" ma być straszakiem, strachu tu jednak mało. Fabuła jest raczej standardowa jak na ten typ obrazu – grupka ludzi otoczona przez niebezpieczeństwo, bez możliwości wezwania pomocy, słabo lub w ogóle uzbrojona. Coś dziwnego próbuje ich pozabijać. Nic odkrywczego, było takich filmów, masa, będzie jeszcze więcej. Film na kolana nie powala, owszem można poczuć niepokój, ale bać się nie było czego, może dlatego, że aktorzy grali tak sobie? Może potwory były kiepsko wykonane?

Sam szpital był klimatyczny, pusty, miejscami rzeczywiście wyglądający jak po pożarze, tylko dlaczego był tam SAM szpital, a gdzie miasto, czy choćby osada? Co to szpital na peryferiach? :-) Przecież akcja dzieje się w Ameryce, a nie w Czechosłowacji. :-)

Były momenty, że muzyka, a w zasadzie jej głośność mi przeszkadzała, chyba przesadzili trochę.

„**Void**" jest filmem stanowczo naraz. Widziałem i nie mam powodów, aby do niego wracać, nie jest tak interesujący, jak słyszałem, nie ma tak wspaniałej atmosfery i grozy jak choćby „**Ukryty wymiar**", nie wspominając o pierwszym Obcym.

---

Tytuł polski: **Pustka**

Tytuł oryginalny: **The Void**

Reżyseria Steven Kostanski, Jeremy Gillespie

Kathleen Munroe jako Allison

Ellen Wong jako Kim

Aaron Poole jako Daniel Carter

Kenneth Welsh jako Dr Richard Powell

*Artur Wyszyński*